



<https://doi.org/10.18778/2300-1690.19.08>

O publicznych funkcjach miejskich ruchów społecznych. Perspektywa akademicko-aktywistyczna

LECH MERGLER, STOWARZYSZENIE „PRAWO DO MIASTA”, KONGRES RUCHÓW MIEJSKICH
PRZEMYSŁAW PLUCIŃSKI, UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU

Abstrakt

W artykule podjęto dwa problemy. Po pierwsze, diskutowane jest zagadnienie wzajemnych relacji między akademią i aktywizmem oraz ruchami społecznymi, przede wszystkim w ujęciu kognitywnym, skupiającym się na problemach produkcji i wymiany wiedzy. W konsekwencji zasygnalizowana została potrzeba platform, umożliwiających produkcję i wymianę wiedzy między akademią a aktywizmem. Po drugie, perspektywę tę zastosowano do identyfikacji publicznych funkcji miejskich ruchów społecznych, realizowanych przez nie w ciągu minionej dekady.

Słowa kluczowe:

[miejskie ruchy społeczne](#), [aktywizm](#), [produkcja wiedzy](#), [wymiana wiedzy](#), [aktywizm naukowy](#), [socjologia publiczna](#).

Wprowadzenie

Punktem wyjścia do przygotowania niniejszego artykułu były obrady i dyskusja podczas sesji zatytułowanej „Samoorganizacja społeczna w mieście. Jedność w wielości?“, która miała miejsce podczas wrocławskiego zjazdu Polskiego Towarzystwa Socjologicznego we wrześniu 2019 roku. W sesji tej, dzięki staraniom jej organizatorów, Marka Nowaka (UAM) oraz Anny Domaradzkiej (UW), wzięli udział zarówno badacze akademicki, jak i reprezentanci miejskich ruchów społecznych, w tym osoby łączące obie te perspektywy. Jednym z zaznaczających się w dyskusji problemów była próba uporządkowania kwestii publicznych działań i funkcji realizowanych przez ruchy prawa do miasta, podjęta w referacie Lecha Merglera. Niniejszy tekst, punktem wyjścia czyniąc tamte właśnie refleksje, nie jest jednak w żaden sposób publikowaną wersją referatu. Przede wszystkim inaczej ustawia perspektywę – próbuje rzucić światło na wzajemne relacje między uniwersytetem i badaniami akademickimi a perspektywą oddolną i aktywistyczną, wypracowując jednocześnie przestrzeń dla tej ostatniej w ramach akademickiego pola. W jej ramach zaproponowana została próba systematyzacji (samo)wiedzy na temat już ponaddziesięcioletniej spuścizny publicznego zaangażowania ruchów miejskich we wzmacnianie miejskiej demokracji i konstruowanie miejskich sfer publicznych (por. Mergler, 2011; Nowak i Pluciński, 2011).

Aktywizm, akademia, wiedza

Szeroko rozumiane miejskie ruchy społeczne, określane też niekiedy mianem ruchów prawa do miasta, dały w trakcie minionego dziesięciolecia otwartej i samoświadomej aktywności asumpt do coraz liczniejszych analiz fenomenu oddolnego zaangażowania w kwestie miejskie. W badaniach tych poruszano różne jego aspekty, realizowano je przy tym również

z różnorodnych pozycji teoretyczno-metodologicznych (por. Domaradzka, 2018; Kostka i Czarnota, 2017; Kubicki, 2019, 2020; Polanska, 2020; Pluciński i Nowak, 2017; Pluciński, 2018; Sowada, 2019).

Biorąc jednak, przynajmniej na chwilę, w nawias zarówno ich wyniki, jak i specyfikę badań nad społecznym aktywizmem, w ramach której stosunki podmiotowo-przedmiotowe, czyli relacje między badaczem a badanymi, przynajmniej częściowo i stosunkowo często powiązane są z określoną aksjologią, a niekiedy z jasno określonymi nastawieniami ideologicznymi, warto zauważyć, że przywoływane badania (nadmiernie) często zakładały mniej czy bardziej „obiektywistyczny”, *ergo* wertykalny model poznania i funkcji wiedzy. W jego ramach wyniki badań *nad* określonymi społecznymi fenomenami są pożytkowane przede wszystkim przez akademików i akademię i poddawane są „akademickiej komodyfikacji”: przyjmując postać raportów, opublikowanych artykułów czy książkowych rozpraw, służą głównie ścieżkom kariery, awansom naukowym czy też indywidualnej lub instytucjonalnej ewaluacji. Z drugiej strony to właśnie w polu badań nad społecznym aktywizmem, w sporej mierze wskutek dystansu wobec empirycznego pozytywizmu i dzięki upowszechnianiu się metodologii badań uczestniczących (choć niewyłącznie), redefiniującej relacje między władzą a wiedzą, w najbardziej otwarty sposób werbalizowane są żądania „epistemologicznego horyzontalizmu” oraz podkreślane są publiczne powinności nauki.

Nic o nas bez nas, czyli o aktywizmie z aktywistami

Przywoływane tu żądanie możliwie „płaskiej” perspektywy poznawczej, jakkolwiek nie bezproblematyczne (Skórzyńska, 2013), warto zatem podkreślać i dowartościowywać. Choć cały czas nie stanowi ono perspektywy

głównonurtowej, jest ono oczywiście coraz szerzej obecne i akceptowane w obrębie nauk społecznych. Czerpiąc między innymi z klasycznej koncepcji „intelektualisty organicznego” Antonio Gramsciego, wykorzystanej jako inspiracja przez Charlesa W. Millsa, później zaś „skodyfikowanej” w postaci „socjologii publicznej” przez Michaela Burawoya (Burawoy, 2009; Burawoy i Szolucha, 2013) czy „czarnego feminizmu” (Collins, 2007), ale również badań interwencyjnych, np. Alaina Touraine’a, wezwanie do horyzontalizacji perspektywy jest jednocześnie wezwaniem do produkcji wiedzy nie tylko na potrzeby akademii, ale również, a może przede wszystkim, dla społeczeństwa. Czyli wszystkich tych jego – już skonkretyzowanych – podmiotów, które są rzeczywistym źródłem wiedzy „akademicko komodyfikowanej” i w związku z tym powinny być też jej bezwarunkowym adresatem (por. Collins, 2009).

W najpopularniejszym chyba obecnie ujęciu, zaproponowanym przez przywoływanego już Burawoya, mowa tu o (współ)pracy z publicznościami (Burawoy i Szolucha, 2013). Z kolei z perspektywy badań nad ruchami społecznymi mowa o pracy nie wyłącznie *nad* ruchami i o ruchach, ale również z ruchami (Cox, 2014). Nie chodzi tu przy tym wyłącznie, choć jest to istotny postulat, o system wymiany wiedzy, o to, by wiedza wracała do społeczności, które są jej pierwotnym źródłem, ale również o taką (współ)pracę, by proces badawczy, pojmowany procesualnie, uruchamiał refleksyjność samych badanych: skłaniał do zadawania samym sobie pytań czy też obiektywizowania motywów czy możliwości i ograniczeń własnego zaangażowania.

Ramy oraz formy i efekty tak rozumianej pracy są przy tym bardzo zróżnicowane. Oparte na dotychczasowych doświadczeniach szeroko pojmowanych perspektyw i badań „kolaboratywnych”, najczęściej omawiane kwestie dotyczą obecnie zagadnień etycznych i aksjologicznych, wymiaru

kognitywnego i szeroko pojmowanych procesów wzajemnego uczenia się oraz wzmacniania potencjałów transformatywnych. Dyskutowane są też kwestie instytucjonalnej otwartości uniwersytetów na perspektywę uczestniczącą lub otwarcie aktywistyczną w ich ramach (Chatterton, Hodkinson i Pickerill, 2010; Rzeszewski, Kotus, Sowada i Ewertowski, 2020; Pluciński, 2020) oraz zagadnienia profesjolektu i niekiedy nieprzystawalnych lub też odmiennych języków akademii i aktywizmu (Mason, Brown i Pickerill, 2013).

Proponowana poniżej perspektywa nawiązuje do kilku z zasygnalizowanych wyżej aspektów. Punktem wyjścia dla niej jest kontekst wieloletnich już, niekiedy mniej, innym razem bardziej intensywnych interakcji między reprezentantami polskiej akademii a miejskim aktywizmem. Poza wsparciem instytucjonalnym (Kowalewski, 2013; Kubicki, 2020; Pluciński, 2020) można tu też mówić o perspektywie wymiany i współwytwarzania wiedzy, między innymi poprzez praktyki współpisanania (por. Mergler i Pobłocki, 2010; Mergler, Pobłocki i Wudarski, 2013; Bukowiecki, Obarska i Stańczyk, 2014).

Stanowi próbę wypracowania wspólnej płaszczyzny, w ramach której głosy usytuowane akademicko oraz aktywistycznie zarówno wsłuchują się w siebie i uczą się od siebie wzajemnie, jak też współprodukują określone, oddolnie „wzbudzone” zasoby wiedzy. Wykracza to również poza utarte, tradycyjne funkcje publiczne socjologii (por. Burawoy, 2009), w ramach których akademia monologicznie, ale też w układzie wertykalnym, „wnosi wiedzę” do środowisk pozaakademickich, popularyzując ją. Chodzi zatem raczej o wypracowywanie takich przestrzeni, gdzie określone głosy, częściowo karmione wiedzą akademicką, czy to „intelektualistów organicznych ruchów” czy też – o co akurat łatwiej – reprezentantów *citizen science*, nie zaś wyłącznie badaczy,

nawet „kolaboratywnych”, ale usytuowanych otwarcie akademicko, włączane są – choć na określonych warunkach, przede wszystkim dotyczących poznawczej rzetelności – w obiegi akademickie.

O ruchach miejskich w ujęciu funkcjonalnym

Dalsza część artykułu stanowi propozycję podjęcia problemu „publicznych powinności” czy też kluczowych „funkcji” realizowanych przez reprezentantów i reprezentantki polskich ruchów miejskich w trakcie minionej dekady niejako od środka – za pomocą języka i doświadczenia aktywistycznego. Choć ma ona charakter achronologiczny, odzwierciedla się w niej jednak dość wyraźnie swoista, postępująca w czasie logika „profesjonalizacji” miejskiego aktywizmu, której efektem jest aktywne działanie Kongresu Ruchów Miejskich, zrzeszającego 45 kluczowych organizacji w kraju. Jest ona też, choć nie wyrażono tego explicite, efektem długofalowego, wieloletniego procesu uczenia się.

Prezentowana analiza, wyróżniając siedem podstawowych funkcji, porządkuje zatem zagadnienie obecności ruchów miejskich jako podmiotów aktywnych w miejskich sferach publicznych. Dodatkowo wskazuje na różnorodność narzędzi, jakimi aktywiści i aktywistki posługują się, by dane funkcje realizować.

1. Funkcja indykatoryjna

W jej ramach mamy do czynienia z próbami i staraniami na rzecz identyfikacji, nazywania i zlokalizowania potrzeb miasta i mieszkańców. W konsekwencji chodzi o wskazywanie spraw i problemów do rozwiązania – przede wszystkim tych, które nie zdążyły się do tej pory wyrazić, przynajmniej zaś szerszej publiczności, ujawnić oraz informowanie o nich władzy i opinii publicznej. Względem miejskiej władzy przyjęte jest tu pierwotnie

życzliwe założenie, że nie musi ona o wszystkim z góry wiedzieć, zaś z dołu i z bliska widać lepiej i wyraźniej.

Tak ukierunkowana aktywność ruchów miejskich dotyczy zarówno silnie skonkretyzowanych i lokalnie usytuowanych zagadnień (dziura w jezdni, stan przystanku autobusowego, zniszczony skwer i inne), jak też problemów ogólnomiejskich, takich jak „odkrywanie” smogu albo paraliżu straży miejskiej wobec skali niewłaściwego parkowania w mieście.

2. Społeczna, demokratyczna kontrola władzy

„Patrzenie władzy na ręce”, jak można to obrazowo ująć, to jedna z elementarnych funkcji realizowanych przez ruchy społeczne, również miejskie, oraz inne podmioty obywatelskie (np. wyspecjalizowane organizacje strażnicze) niejako z definicji. Stanowi też konstytutywny element lokalnych i ponadlokalnych sfer publicznych, pojmowanych jako „pozaparlamentarne sfery polityki”. Monitorowanie władzy przez ruchy miejskie nie ma przy tym na celu zastępowania kontroli państwowej, instytucji demokracji lokalnej albo organów ścigania. Chodzi raczej o patrzenie władzy na ręce: sprawdzanie, jak to, co i w jaki sposób miejskie (lub też krajowe, ale w zakresie polityki miejskich) władze w rzeczywistości robią, ma się do ich deklaracji, obietnic, planów, założeń, społecznych umów i publicznie podejmowanych zobowiązań.

Funkcja ta na co dzień była i nadal realizowana jest przez obecność obywateli i organizacji obywatelskich na sesjach rady miasta i komisjach, studiowanie dokumentów i doniesień medialnych oraz informacje pozyskiwane bezpośrednio od mieszkańców. Wraz z postępującą instytucjonalizacją ruchów miejskich i „wchodzeniem w system” funkcję tę pomagają realizować również radni z ruchów miejskich, między innymi poprzez możliwość

składania interpelacji i zapytań. Działania ruchów miejskich niekiedy wspomagane są w tym zakresie przez organizacje *watchdog*: pozyskiwanie informacji w trybie ustawy o dostępie do informacji publicznej.

3. Reprezentowanie grup i środowisk mieszkańców oraz artykulacja ich potrzeb, interesów i wartości

Miasta to przestrzeń gry, nierzadko sprzecznych, interesów rozmaitych grup i instytucji. Jedną z takich grup interesów, najszerzą i jednocześnie o stosunkowo małej sile przetargowej, są mieszkańcy, konfrontujący się z interesami i dążeniami takich podmiotów, jak biznes, kościół, armia, akademie i inne, a których realna siła oddziaływania na miasto generuje odczuwalne dla mieszkańców konsekwencje.

Reprezentacja interesów mieszkańców przez ruchy miejskie ma najczęściej charakter reaktywny: grupy mieszkańców występują o tego rodzaju wsparcie w związku z problemem, który ich dotyka – niekiedy za pośrednictwem rad osiedli lub dzielnic. Bywa, że prowadzi to do zaangażowania formalnego ruchów miejskich w postępowania urzędowe, do czego nieformalne grupy mieszkańców, wspólnoty sąsiedzkie albo mieszkaniowe lub rady osiedli czy dzielnic nie mają prerogatywy. Chodzi choćby o liczne i nierzadko kluczowe z perspektywy mieszkańców postępowania administracyjne w sprawie warunków zabudowy, zezwoleń na wycinkę drzew itp.

Artykułowanie publiczne ujawniających się konfliktów i istniejących, najczęściej zaś niezaspokojonych potrzeb to zatem nie tylko ich identyfikacja: to przede wszystkim nadawanie im znaczenia w publicznym przekazie, co wymaga dysponowania określonymi, umożliwiającymi mobilizację zasobami materialnymi i symbolicznymi, kompetencjami i doświadczeniem.

4. Funkcja ekspercka

Środowisko ruchów miejskich tworzą osoby o szerokim profilu kompetencji zawodowych, często bardzo wysokich, z dużym stażem zawodowym. Są to prawnicy, inżynierowie różnych specjalności, architekci i urbaniści, socjologowie, politolodzy, ekonomiści, ekolodzy, akademicy i nauczyciele, także menedżerowie. Bywa, że – dzięki wysokim kompetencjom – znajdują zatrudnienie w urzędach i instytucjach miejskich.

Ruchy miejskie w miarę możliwości samodzielnie opracowują rozwiązania dla problemów dotyczących miasta (np. części nowych zapisów studium przestrzennego, rozwiązań komunikacyjnych) albo też aktywnie współuczestniczą w opracowywaniu publicznych planów w tym zakresie. Niekiedy oferują profesjonalne usługi dla miast albo innych podmiotów: szkolenia, diagnozy, proponują rozwiązania partycypacyjne. Istotną barierą w realizacji funkcji eksperckiej w jeszcze szerszym stopniu są ograniczenia zasobowe (przede wszystkim czasowe), albowiem profesjonalny poziom ich realizacji jest pracochłonny, co czyni je trudnymi w realizacji w ramach aktywności o charakterze wyłącznie wolontariackim. Zasoby eksperckie są wykorzystywane szczególnie, choć niewyłącznie, w trakcie procedur konsultacyjnych, współdecydowania o mieście i lobbingu.

5. Współkreowanie rozwiązań w procedurach partycypacji społecznej

Ma miejsce wówczas, gdy organy władzy, przede wszystkim miejskiej, korzystają z procedur zbiorowego kreowania rozwiązań dla problemów miasta, z udziałem mieszkańców, ale także innych podmiotów: organizacji społecznych, rad osiedli, biznesu. Zaletą zastosowania procedur partycypacyjnych jest możliwe uprzedzanie powstawania lub eskalowania

konfliktów lokalnych, gdyż – przynajmniej potencjalnie – wszystkie ich strony uczestniczą w tworzeniu rozwiązania. Najczęściej procedury partycypacyjne są stosowane do projektowania przestrzeni publicznych lub koncepcji ich zagospodarowania, opracowywania strategii miejskich, zmian w organizacji ruchu itp.

Ruchy miejskie występują w takich postępowaniach przez swoich reprezentantów w trzech rolach: podmiotów artykułujących rozwiązania zgodne z Tezami Miejskimi (2015), (społecznych) ekspertów merytorycznych oraz współorganizatorów i/lub współwykonawców postępowań.

6. Współdecydowanie o mieście

Stawką jest tu realny wpływ na decyzje miejskiej władzy różnych szczebli i o różnym zakresie. Wykracza on poza niewiążące władz miejskich opiniowanie, które jest elementem procedur konsultacyjnych. Codzienna miejska demokracja konkretna to setki, a nawet tysiące decyzji, głównie administracji, w większości w „małych”, ale lokalnie istotnych sprawach. Mieszkańcy dość często chcą mieć na nie wpływ, również na decyzje w kwestiach mających większą skalę w miejskim życiu. Próby niefasadowego współdecydowania (nie zaś wyłącznie opiniowania) o kwestiach miejskich i związane z nimi procedury można klasyfikować według podziału na mniej lub bardziej sprawcze. Im bardziej sprawcze, tym mniejsze możliwości miejskiej władzy na monologowe i odgórne narzucanie wyłącznie swojej woli.

Potencjalnie fasadowe, jako ostatecznie zależne od woli władzy, poza dużą częścią konsultacji społecznych, są w szczególności dwie szeroko dyskutowane i niekiedy wzbudzające kontrowersje procedury współdecydowania:

- ▶ sąd obywatelski albo panel obywatelski, sondaż deliberacyjny itp. Formy; realizacja ich ustaleń zależy od woli władz, zaś dotychczasowe doświadczenia

w warunkach polskich miast są różne, nierzadko ambiwalentne;

- ▶ inicjatywa uchwałodawcza mieszkańców – teoretycznie jest obecnie łatwiej dostępna, ale realne doświadczenia rzadziej to potwierdzają; finalną decyzję podejmuje bowiem rada miasta, tyle że publicznie, formalnie i z uzasadnieniem. Rzadko kiedy i mało komu udało się do tej pory w Polsce skutecznie przeprowadzić tą drogą decyzję po myśli mieszkańców.

Silniejszy, *ergo* – mniej fasadowy, wpływ ruchów miejskich na decyzje o mieście jest z kolei możliwy na trzy sposoby:

- ▶ poprzez udział w wyborach lokalnych i uzyskanie w nich mandatu, który nie pozwala radzie miasta podejmować decyzji bez uzgodnienia ich z radnymi z klubu ruchów miejskich;
- ▶ referendum tematyczne (obok odwoławczego, które ma inny charakter), którego wynik jest wiążący dla władz, a jego przeprowadzenie nie zależy wyłącznie od woli władzy lokalnej, podlega także kontroli sądowej;
- ▶ uczestnictwo formalne w postępowaniach administracyjnych albo sądowych, w których władza nie może arbitralnie narzucić swojej woli. Jest to względnie skuteczna, a niekiedy konieczna droga postępowania.

7. Lobbying krajowy

Powstałe 10 lat temu krajowe porozumienie ruchów miejskich, pod nazwą Kongresu Ruchów Miejskich, ma na celu działanie na szczeblu krajowym na rzecz rozwiązywania wspólnych dla ogółu miast problemów poprzez lobbowanie na rzecz korzystnych regulacji prawnych, polityk sektorowych, rozwiązań instytucjonalnych i proceduralnych. Przyczyną wielu problemów powstających lokalnie są bowiem regulacje i polityki ogólnokrajowe.

W tym wymiarze nie są wyjątkiem sojusze z władzami miast i ich ogólnopolskimi reprezentacjami. Adresatami lobbingu są Sejm, Senat, rząd i jego agendy. W sposób systematyczny Kongres Ruchów Miejskich uczestniczy w coraz większym stopniu w konsultacjach aktów prawnych i polityk sektorowych dotyczących miast.

Podsumowanie

W artykule podjęto problem możliwości i potrzeby, coraz wyraźniej w światowych i polskich naukach społecznych zaznaczanych, pracy nad wzmocnieniem platform wymiany i produkcji wiedzy, przede wszystkim między akademią oraz aktorami pozaakademickimi, ze szczególnym uwzględnieniem postulatu wzmocnienia społeczeństwa obywatelskiego oraz ruchów i inicjatyw społecznych. W konsekwencji w artykule przyjęto tę właśnie optykę: stanowi on przestrzeń dla oddolnej, widzianej oczyma i „pisanej doświadczeniem” samych uczestników i praktyków oraz jednoczesnych wytwórców narracji na temat publicznych funkcji realizowanych przez ruchy miejskie. Na przykładzie ich działania wyróżniono siedem istotnych sposobów aktywnego oddziaływania na lokalne polityki miejskie, między innymi poprzez wykorzystywanie narzędzi i możliwości lokalnych oraz lokalnych sfer publicznych.

Prezentowany artykuł z pewnością nie stanowi opracowania wyczerpującego. Nie podejmuje też analizy ryzyk związanych z horyzontalizacją perspektywy poznawczej. Jednak sama przyjęta perspektywa „upubliczniania nauki” – uwzględnienie potrzeb wzmocnienia przestrzeni wzajemnego uczenia się między akademią a społeczeństwem obywatelskim, uzgadniania języków i negocjowania perspektyw, przechodzenia od tradycyjnie wertykalnej do możliwie horyzontalnej perspektywy poznawczej, wydają się wartościowe oraz warte podjęcia starań i ryzyka. 📖

Bibliografia

- Bukowiecki, Ł., Obarska, M., Stańczyk, X. (2014). *Miasto na żądanie: aktywizm, polityki miejskie, doświadczenia*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Burawoy, M. (2009). O socjologię publiczną. Przemówienie prezydenckie z roku 2004. W: A. Manterys, J. Mucha (red.), *Nowe perspektywy teorii socjologicznej. Wybór tekstów* (s. 525–562). Kraków: Zakład Wydawniczy NOMOS.
- Burawoy, M., Szolucha, A. (2013). Uniwersytet w kryzysie. Z Michaeliem Burawoyem rozmawia Anna Szolucha. *Praktyka Teoretyczna*, 7(1), 73–84.
- Chatterton, P., Hodkinson, S., Pickerill, J. (2010). Beyond Scholar Activism: Making Strategic Interventions Inside and Outside the Neoliberal University. *Acme: An International e-journal for Critical Geographies*, 9(2). 245–275. <https://acme-journal.org/index.php/acme/article/view/868>
- Collins P. H. (2009). Czarna myśl feministyczna w macierzy dominacji. W: A. Jasińska-Kania, L. M. Nijakowski, J. Szacki, M. Ziółkowski (red.), *Współczesne teorie socjologiczne* (tłum. B. Baran) (s. 1185–1196). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Collins P. H. (2007). Going Public. Doing the Sociology That Had No Name. W: D. Clawson, R. Zussman, J. Misra, N. Gerstel, R. Stokes, D. L. Anderton, M. Burawoy (red.), *Public Sociology. Fifteen Eminent Sociologists Debate Politics and the Profession in the Twenty-first Century* (s. 101–114). Berkeley–Los Angeles–London: University of California Press. <https://doi.org/10.1525/california/9780520251373.001.0001>
- Cox, L. (2014). Movements making knowledge: a new wave of inspiration for sociology?. *Sociology*, 48(5), 954–971. <https://doi.org/10.1177%2F0038038514539063>
- Domaradzka, A. (2018). Urban social movements and the right to the city: An introduction to the special issue on urban mobilization. *VOLUNTAS: International Journal of Voluntary and Nonprofit Organizations*, 29(4), 607–620. <https://doi.org/10.1007/s11266-018-0030-y>

- Kostka, J., Czarnota, K. (2017). Modes of knowledge production in the study of radical urban movements. *Interface: A Journal for and about Social Movements*, 9(1), 368–388.
- Kowalewski, M. (2013). Organizowanie miejskiego aktywizmu w Polsce: Kongres Ruchów Miejskich. *Przestrzeń Społeczna*, 2(6), 99–124.
- Kubicki, P. (2019). Ruchy miejskie w Polsce. Dekada doświadczeń. *Studia Socjologiczne*, 3(234), 5–30.
- Kubicki, P. (2020). *Ruchy miejskie w Polsce*. Kraków: Zakład Wydawniczy NOMOS.
- Mason, K., Brown, G., Pickerill, J. (2013). Epistemologies of participation, or, what do critical human geographers know that's of any use?. *Antipode*, 45(2), 252–255. <https://doi.org/10.1111/j.1467-8330.2012.01049.x>
- Mergler, L. (2011). Konflikty o przestrzeń a stan demokracji miejskiej na wybranych przykładach w Poznaniu. W: M. Nowak, P. Pluciński (red.), *O miejskiej sferze publicznej. Obywatelskość i konflikty o przestrzeń* (s. 163–182). Kraków: ha!art.
- Mergler, L., Pobłocki, K. (2010). Nic o nas bez nas: polityka skali a demokracja miejska. *Res Publica Nowa*, 11/12, 7–14.
- Mergler, L., Pobłocki, K., Wudarski, M. (2013). *Anty-Bezradnik przestrzenny: prawo do miasta w działaniu*. Warszawa: Fundacja Res Publica.
- Nowak, M., Pluciński, P. (2011). *O miejskiej sferze publicznej. Obywatelskość i konflikty o przestrzeń*. Kraków: Korporacja ha!art.
- Pluciński, P. (2018). Miejski aktywizm jako pole współwytwarzania wiedzy. Przypadek miejskich ruchów społecznych. W: R. Boguszewski (red.), *Społeczeństwo obywatelskie w teorii i praktyce* (s. 51–64). Warszawa: Wydawnictwo SGGW.
- Pluciński, P. (2020). Henri Lefebvre's second life. The real utopia of the right to the city in contemporary Poland. *History of European Ideas*, 46(8), 1107–1121. <https://doi.org/10.1080/01916599.2020.1761649>
- Pluciński, P., Nowak, M. (2017). E pluribus unum? Źródła i specyfika ruchów miejskich we współczesnej Polsce. *Przeгляд Socjologiczny*, 66(3), 115–135.
- Polanska, D. V. (2020). Going against institutionalization: New forms of urban activism in Poland. *Journal of Urban Affairs*, 42(2), 176–187. <https://doi.org/10.1080/07352166.2017.1422982>
- Rzeszewski, M., Kotus, J., Sowada, T., Ewertowski, W. (2020). Krytyczne wizje geografii i planowania – sposoby myślenia, praktyka badawcza, niezgoda i naukowy aktywizm. *Rozwój Regionalny i Polityka Regionalna*, 50, 175–187.
- Skórzyńska, A. (2013.) Kto potrzebuje współ-badań. (Participatory) Action Research jako projekt emancypacji (intelektualistów). *Kultura Współczesna*, 2(77), 95–111.
- Sowada, T. (2019). *Ruchy miejskie w działaniu. Oblicza partycypacji*. Poznań: Bogucki Wydawnictwo Naukowe.
- Tezy miejskie*. (2015). <https://kongresruchowmiejskich.pl/tezy-miejskie-spis/tezy-miejskie>

Lech Mergler – aktywista miejski z Poznania, z zawodu inżynier, później wydawca i publicysta. Współtwórca stowarzyszeń My-Poznaniacy i Prawo do Miasta. Współorganizator Kongresu Ruchów Miejskich w 2011 r. w Poznaniu, prezes zarządu KRM w latach 2016–2019.

Przemysław Pluciński – socjolog, adiunkt w Zakładzie Studiów nad Dynamiką Społeczną Wydziału Socjologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Współautor i współredaktor monografii *O miejskiej sferze publicznej. Obywatelskość i konflikty o przestrzeń* (2011). Autor licznych artykułów w opracowaniach zbiorowych i czasopismach, szczypty publicystyki oraz przekładów z zakresu krytycznej teorii społeczeństwa. Główne zainteresowania naukowe: ruchy społeczne i miejskie ruchy społeczne, socjologia miasta, teoria krytyczna społeczeństwa, nierówności społeczne, kontrkultura i bezdroża kultury popularnej.

Afiliacja:

Zakład Studiów nad Dynamiką Społeczną
Wydział Socjologii
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
e-mail: plucin@amu.edu.pl
ORCID: [0000-0002-5102-6572](https://orcid.org/0000-0002-5102-6572)

On the public functions of urban social movements. A scholar-activism approach

Abstract

The paper addresses two problems. Firstly, it discusses the issue of mutual relations between academia and activism and social movements, primarily from a cognitive perspective that focuses on the problems of knowledge production and knowledge exchange. Additionally, the need for platforms that foster these knowledge production and exchange processes between academia and activism is addressed. Secondly, the paper applies the given perspective to identify the public functions of urban social movements over the past decade.

Keywords: [urban social movements](#), [activism](#), [knowledge production](#), [knowledge exchange](#), [scholar activism](#), [public sociology](#).